

Justyna Zych

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-4346-5313

## Akulturacja z perspektywy dziecka w powieści *Giant* Agi Maksimowskiej

W Kanadzie powiększa się grono autorek i autorów polskiego pochodzenia piszących już wyłącznie po angielsku<sup>1</sup>. W większości są to osoby, które urodziły się w Polsce, ale zamieszkały w kraju pachnącym żywicą jeszcze jako kilkuletnie dzieci lub nastolatki w rezultacie decyzji swoich rodziców o emigracji w latach 80. i o rozpoczęciu nowego życia za oceanem. Mają więc wyraźne i konkretne wspomnienia z Polski, wciąż odczuwają pewną więź z krajem pochodzenia. Jednak swoje myśli i emocje, łącznie z nostalgią za polskim rozdziałem swojego dzieciństwa, wyrażają już w języku nowej ojczyzny, choć wciąż przetykają go wtrętami z polszczyzny.

Reprezentatywnym przykładem tego kanadyjsko-polskiego zjawiska literackiego jest debiutancka powieść Agi Maksimowskiej pt. *Giant*, wydana w 2012 r. Trzeba podkreślić, że książka ta odniosła sukces w Kanadzie, i to

---

<sup>1</sup> Świadczy o tym choćby wydana w 2017 r. w Kanadzie antologia utworów napisanych przez kanadyjskich autorów mających polskie korzenie lub w jakiś sposób identyfikujących się z Polską pt. *Polish(ed). Poland Rooted in Canadian Fiction* pod red. K. Jaronczyk, M. Nowaczyk. Zob. też: J. Zych, *Doświadczenie emigracji w prozie współczesnych pisarzy kanadyjskich polskiego pochodzenia*, [w:] *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, t. 2: *Literatura (i kultura) polska w świecie*, red. R. Cudak, K. Pospiszil, A. Tambor, A. Rudzińska, Katowice 2018, s. 56–65.

nie tylko wśród Polonii<sup>2</sup>. Tytułową Olbrzymką – tak bowiem należałoby przetłumaczyć tytuł powieści – jest Gosia, dziewczynka wyróżniająca się nieprzeciętnym jak na swój wiek wzrostem. Czytelnicy poznają ją, gdy ma jedenaście lat i mieszka z dziadkami i młodszą siostrą w Gdańsku. Wkrótce w ślad za swoją matką, która po rozwodzie wyemigrowała do Kanady, Gosia ma się przenieść za ocean i zamieszkać w Toronto. Porzucenie dotychczasowego życia, ukochanych dziadków i przyjaciół oraz nagłe zetknięcie się z przytłaczającą rzeczywistością wielokulturowej i kapitalistycznej Kanady, jakże odmienną od znanych jej realiów Polski z końca lat 80., okażą się dla dziewczynki nie tylko przełomem, ale wręcz wstrząsem. Tęsknocie, poczuciu osamotnienia i zagubienia oraz dylematom tożsamościowym będą też towarzyszyć bunt i problemy związane z okresem dojrzewania. Jednak długi i trudny etap kwestionowania oraz definiowania na nowo własnej tożsamości zwieńczy świadoma autoidentyfikacja przynależności kulturowej bohaterki. Fabułę powieści można by sprowadzić do historii stopniowego przeistaczania się protagonistki z Polki w Kanadyjkę. Ewa Bodal stwierdziła w studium poświęconym *Giant*, że Maksimowska skupiła się w książce właśnie na tożsamościowej metamorfozie bohaterki<sup>3</sup>. Rzeczywiście emigracja stanowi dla Gosi najważniejszą cezurę w życiu, dzielącą je czytelnie na okres przed tym determinującym jej biografię wydarzeniem i po nim, co znajduje odzwierciedlenie także w kompozycji powieści, podzielonej na dwie części: pierwszą, której akcja rozgrywa się w Polsce, i drugą – osadzoną w Kanadzie. Dodajmy, że dychotomia tej powieści jest też widoczna w warstwie fabularnej, a przejawia się w ciągłym zestawianiu i porównywaniu rzeczywistości polskiej i kanadyjskiej.

Utwór Maksimowskiej stanowi więc literacką ilustrację procesu akulturacji. Jest to złożone pojęcie z dziedziny psychologii międzykulturowej, odnoszące się do nieuniknionej wieloetapowości zjawiska osvajania się z inną kulturą. David Matsumoto i Linda Juang definiują akulturację jako „proces przystosowywania się do nowej kultury, a w wielu wypad-

<sup>2</sup> Znalazła się w finale nagrody literackiej Toronto Book Award, a także uplasowała się wśród pięciu najlepszych książek w rankingu CBC Reader's Choice Top 5.

<sup>3</sup> Zob. E. Bodal, *Nie możesz stać w dwóch różnych miejscach: Polska, Kanada i tożsamość narodowa w powieści „Giant” Agi Maksimowskiej*, [w:] *Niuanse wyobcowania. Diaspora i tematyka polska w Kanadzie*, red. A. Branach-Kallas, Toruń 2014, s. 148.

kach przyswajania jej sobie w miejsce kultury [rodzimej – J. Z.]”<sup>4</sup>. Mohammed Bouloudani uzupełnia tę definicję uwagą, że akulturacy może być wynikiem przymusu, konieczności, ale też fascynacji innym modelem kulturowym<sup>5</sup>. Powieść *Giant* można czytać jako opis typowego przebiegu akulturacy, tyle że sfabularyzowany i ukonkretniony do jednostkowego doświadczenia. Zresztą, jeřliby pominąć szczegóły biograficzne dotyczące miejsca i czasu oraz sytuacji życiowej danej osoby, okazałoby się, że opowieści wszystkich imigrantów są podobne, wpisują się w pewien powtarzalny schemat. Jak zauważyła Michelle Gadpaille, wspólne dla niezliczonych wariantów historii o wykorzenieniu i rozpoczęciu nowego życia są przede wszystkim emocje, a konkretnie poczucie zagubienia w okresie, gdy utraciło się już pierwotną tożsamość, ale nie wytworzyło się jeszcze nowej<sup>6</sup>. Z kolei Yehudi Lindeman stwierdził, że wspólnym mianownikiem życia imigrantów w kraju osiedlenia jest początkowy stan kryzysu, który zmusza ich do odbudowania bądź skonstruowania na nowo własnej tożsamości<sup>7</sup>. Historia Gosi jest więc jednostkowa i jedyna w swoim rodzaju, a zarazem typowa i uniwersalna, co stanowi o komunikatywności tej literatury.

Pomysł Maksimowskiej na literacką formę dla tej historii, jakich wiele, opiera się na obraniu niecodziennej perspektywy opisu i równie nieoczywistego języka, podyktowanego tym wyborem. Doświadczenie małej imigrantki opisane zostało mianowicie z perspektywy dziecka i za pomocą słów, które mogłyby paść z ust jedenastoletki. Pierwszoosobową narratorką tej emigracyjnej opowieści jest bowiem właśnie jej główna bohaterka. Relację tę cechuje więc naiwna prostota, co nie pozbawia jej bynajmniej trafności ani sugestywności. Co więcej, stylizacja na język dziecięcy brzmi przekonująco, a cała narracja sprawia wrażenie spójnej i autentycznej.

---

<sup>4</sup> D. Matsumoto, L. Juang, *Psychologia międzykulturowa*, tłum. A. Nowak, Gdańsk 2007, s. 197.

<sup>5</sup> M. Bouloudani, *Les défis de l'acculturation*, Paris 2019, s. 39.

<sup>6</sup> Zob. M. Gadpaille, *Tropes of Transition: Words, Memory and the Immigrant Experience*, [w:] *Le Canada sous le signe de la migration et du transculturalisme. Du multiculturalisme au transculturalisme*, red. K.-D. Ertler, M. Löschnigg, Frankfurt am Main 2004, s. 47.

<sup>7</sup> Zob. Y. Lindeman, *Old for New: Narratives of Changing Identity in Three "New" Canadian Authors*, [w:] *Identity, Community, Nation. Essays on Canadian Writing*, Jerusalem 2002, s. 188.

Miarodajną próbkę tego stylu stanowią już pierwsze zdania powieści, w których małaletnia narratorka dokładnie określa swoją sytuację życiową – dosłownie lokalizuje się w przestrzeni, co jest istotne w przypadku historii o wykorzenieniu, a także sytuuje się w kontekście złożonego układu rodzinnego:

Mieszkamy na Morenie, na przedmieściach Gdańska, bez mamy i taty. Tata rozwiódł się z Mamą i wyprowadził się pięć lat temu, a Mama wyjechała do Kanady ponad dwa lata temu. Morena jest blisko Bałtyku, którego stąd nie widzimy, chociaż mewy przylatują na balkon naszego mieszkania na dziesiątym piętrze<sup>8</sup>.

Warto zauważyć, że już w tej introdukcji następuje wyraźne zderzenie tego, co znane i oswojone, a więc bloku, osiedla, rodzinnego miasta, a nawet niewidocznego na co dzień, ale bliskiego morza, z tym, co dalekie i obce, a co uosabia Kanada. Ten kraj nie mógł zresztą kojarzyć się narratorki pozytywnie – jeszcze zanim go poznała, zdążył obrosnąć w jej umyśle negatywnymi skojarzeniami, bo to przecież tam właśnie wyjechała jej ukochana mama.

Powodzenie tej ryzykownej strategii narracyjnej, polegającej na infantylizacji, można by przypisać profesji autorki. Maksimowska pracuje bowiem jako nauczycielka w jednym z torontońskich liceów, jest więc nie tylko osłuchana z językiem młodzieży, ale ma też świadomość tego, na ile i w jaki sposób przeciętny jedenastolatek jest w stanie zrozumieć tak złożone zjawiska, jak imigracja czy różnice kulturowe. Wydaje się jednak, że za autentyzmem tej opowieści kryje się przede wszystkim jej wyraźny rys autobiograficzny. Chociaż nie można jednoznacznie utożsamić bohaterki z autorką, opisane w książce wydarzenia w dużej mierze pokrywają się z biografią pisarki. Wystarczy przywołać kilka faktów. Otóż Maksimowska urodziła się w Gdyni w 1977 r. Wyemigrowała z Polski do Kanady jako je-

---

<sup>8</sup> „We live in Morena, a suburb of Gdańsk, without our *mama* or *tata*. Tata divorced Mama and moved out five years ago, and Mama left for Canada more than two years ago. Morena is near the Baltic, which we cannot see, although seagulls visit our tenth-floor balcony”, A. Maksimowska, *Giant*, Toronto 2012, s. 15. Kolejne cytaty z tej książki będą oznaczane skrótem G oraz numerem strony. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłum. J. Zych.

denastoletnia dziewczynka w 1988 r., a jej rodzina osiedliła się w Toronto<sup>9</sup>. W jednym z wywiadów autorka *Giant* odniosła się wprost do kwestii autobiografizmu swojej debiutanckiej powieści, którego domyśla się większość czytelników:

Kiedy piszę, zwykle czerpię z własnego życia, dlatego czasami trudno jest wskazać, gdzie kończy się moje autorskie ja i zaczyna się postać. Czytelnicy chcą wiedzieć, co jest prawdą w książce *Giant*, a co zmyśliłam. Jest to zrozumiałe, bo są liczne podobieństwa między mną a główną bohaterką oraz między fabułą powieści a moim życiem. Jednak kiedy zasiada się przy biurku, żeby napisać jak najlepszą opowieść, wszystko staje się fikcją. Jednocześnie wszystko jest prawdą i nic nie jest prawdziwe<sup>10</sup>.

W świetle tej wypowiedzi powieść jawi się więc jako przykład autofikcji, sfabularyzowanych doświadczeń i wspomnień autorki, w których wszelkie ewentualne zmyślenia, ubarwienia i fikcjonalne przetworzenia pierwotnej historii pozostają zawsze w kręgu prawdopodobieństwa wynikającego z biografii pisarki<sup>11</sup>. Rzeczywiście podczas lektury książki czytelnikowi towarzyszy nieodparta myśl, że tak realistyczne i przekonujące oddanie różnych aspektów imigracji – od bytowych po psychologiczne – musi świadczyć o epizodzie migracyjnym w życiu autorki. Tym bardziej interesujące wydaje się w tym kontekście skonfrontowanie wyczuwanego intuicyjnie autentyzmu tego swoistego literackiego studium przypadku akulturacji z badaniami psychologów międzykulturowych nad tym procesem, a także z głównymi wytycznymi polityki imigracyjnej prowadzonej przez Kanadę.

---

<sup>9</sup> Zob. L. Carter, *Firelight Interview Series: Aga Maksimowska*, 2014; <https://laurencarter.ca/firelight-interview-series-aga-maksimowska/> (dostęp online: 20 października 2021).

<sup>10</sup> „I tend to write from life, so sometimes it’s hard to know where a character begins and I end. [...] Readers wanted to know what was true and what was invented in *GIANT*, which was understandable because the similarities between me and the protagonist and the plot and my life are many, but at the same time, once you sit down to write the best story possible it’s all fiction. It’s all true, and none of it is true”, R. Riche, *Migration Story: Why novelist Aga Maksimowska revisits her Giant*, „Femke Magazine” 2019, nr 1, <https://femkemagazine.com/blogs/the-magazine/migration-story-why-author-aga-maksimowska-is-revisiting-her-2012-novel-giant>; tłum. J. Zych (dostęp online: 20 października 2021).

<sup>11</sup> Zob. V. Colonna, *Autofiction & autres mythomanies littéraires*, Auch 2004, s. 93.

Taki zabieg stanowi w istocie próbę potraktowania tej powieści jako materiału czy dokumentu osobistego, który można by poddać analizie z perspektywy psychologii międzykulturowej.

Zacznijmy od przypomnienia oczywistego, ale istotnego ustalenia, że akulturacja jest procesem odbieranym zwykle przez jednostki jako trudny. Badacze zwracają uwagę na nieodłącznie związany z nim stres. Stanowi on naturalną odpowiedź na liczne stresory wynikające z konieczności przystosowania się do obcej kultury i nauczenia się nowego języka. Jednak może go jeszcze pogłębiać doznanie przejawów rasizmu czy dyskryminacji, które staje się udziałem wielu imigrantów. Przyczynia się do niego również fakt posiadania niewielkiego – w porównaniu z autochtonami – kapitału społecznego i ekonomicznego<sup>12</sup>.

W powieści znajdziemy liczne sceny odzwierciedlające spektrum negatywnych emocji, których doświadczyła młoda bohaterka po przybyciu do Kanady. Poniższy fragment, będący zapisem rozmowy Gosi z mamą tuż po wylądowaniu w Toronto, sugestywnie oddaje bezradną rozpacz i bezgraniczny pesymizm dziewczynki na myśl o życiu w nieznanym kraju:

Mama pochyla się nade mną i mówi: „Spodoba ci się nasz dom. Myślę, że będziesz tu szczęśliwa”.

Szczęśliwa? Tutaj? Gdybym była teraz sama, wyłabym tak głośno, że zabrałoby mi tchu. Próbowałabym łapać powietrze jak świąteczny karp, a gile kapałyby mi po twarzy. Ale ponieważ nie mogę zrobić żadnej z tych rzeczy, zamykam oczy na tyle mocno, by w końcu uwierzyć, że w ogóle mnie tu nie ma (G, 95)<sup>13</sup>.

Ta niema eksplozja desperacji, a także obraz duszącej się ryby, który przychodzi Gosi na myśl jako adekwatne porównanie do jej położenia, zdają się akcentować brak głosu, niemożność wypowiedzenia swojej niezgody

---

<sup>12</sup> M. H. Gagné, J. D. Shapka, D. M. Law, *The Impact of Social Contexts in Schools: Adolescents Who Are New to Canada and Their Sense of Belonging*, [w:] *The Impact of Immigration on Children's Development*, red. C. G. Coll, Basel 2012, s. 18.

<sup>13</sup> „Mama leans into me and says, «You'll like where we live. I think you'll be happy here». Happy? Here?

If I were alone right now, I'd be bawling so hard that I'd forget how to breathe. I'd be gulping for air like the fake-Christmas carp, and snot would be running over my lip. But because I can't do any of that, I shut my eyes tight until I'm not here at all”.

na przeniesienie się do innego kraju. Polskiemu czytelnikowi nieuchronnie nasuwa się skojarzenie z powiedzeniem „Dzieci i ryby głosu nie mają”<sup>14</sup>. Salman Akhtar zwraca uwagę na fakt, że samo określenie „imigrant” w odniesieniu do dziecka jest w zasadzie nietrafne, ponieważ nieletni niemal nigdy nie są imigrantami w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Bardziej uzasadniony byłby w ich przypadku termin „wygnańcy”, bo przecież to nie dzieci decydują o wyjeździe z rodzinnego kraju i zwykle nie mają w tej kwestii nic do powiedzenia<sup>15</sup>.

Badacze zidentyfikowali wiele wyzwań psychospołecznych, z którymi muszą się mierzyć dzieci imigrantów, a których nie doznają ich rówieśnicy urodzeni w rodzinach osiadłych w danym kraju od pokoleń. Potomstwo imigrantów doświadcza m.in. poczucia rozdarcia między dwiema kulturami, wstydu z powodu posiadania rodziców różniących się wyraźnie od matek i ojców swoich kolegów, przeciążenia obowiązkami i oczekiwaniami ze strony własnej rodziny, a nierzadko także uprzedzeń i dyskryminacji w społeczeństwie<sup>16</sup>. Akhtar zauważa, że w przypadku dzieci-imigrantów, a więc nieletnich, którzy opuścili kraj urodzenia wraz ze swoimi rodzinami, repertuar problemów znacznie się poszerza w stosunku do trudności będących udziałem małoletnich urodzonych już w kraju osiedlenia się przez ich rodziców. Po opuszczeniu ojczyzny muszą się zmierzyć przede wszystkim z traumą dyslokacji, a więc nagłego przeniesienia do zupełnie innego środowiska, zarówno w sensie geograficznym, jak i społecznym. Tracą oswojoną przestrzeń i znajomych ludzi, łącznie z przyjaciółmi, kolegami i dalszą rodziną<sup>17</sup>.

Bernard Pacella już w latach 80. XX w. zwrócił uwagę na to, że przyzwyczajenia i oczekiwania percepcyjne dzieci wyniesione z ojczyzny rzutują na ich odbiór rzeczywistości w kraju osiedlenia, czego konsekwencją musi być, przynajmniej w początkowej fazie, dojmujące poczucie obcości i nieprzystosowania. Inne jest dosłownie wszystko, łącznie z tym, co dziecku

---

<sup>14</sup> Angielska wersja tego idiomu *Children should be seen and not heard* nie zawiera wprawdzie odniesienia do ryby, ale także podkreśla niedopuszczanie dzieci do głosu.

<sup>15</sup> S. Akhtar, *Immigration and Acculturation. Mourning, Adaptation, and the Next Generation*, Plymouth 2011, s. 184.

<sup>16</sup> Tamże, s. 164.

<sup>17</sup> Tamże, s. 184.

mogło się wydawać czymś stałym i oczywistym, swego rodzaju bezdyskusyjnymi ramami rzeczywistości, np. pogoda, krajobrazy, roślinność, gęstość zaludnienia czy kolor skóry ludzi<sup>18</sup>. Bohaterka Maksimowskiej również zauważa od razu po przylocie do Toronto, że Kanadę różni od Polski wszystko, także na poziomie fizycznych przejawów rzeczywistości, które mogą przeczyć dotychczasowym obserwacjom i doświadczeniom. „Pierwszą rzeczą, jaką zauważam w Kanadzie, jest to, że psy tutaj nie szczekają” (G, 89)<sup>19</sup> – stwierdza m.in. Gosia.

Odwołując się do teorii psychologa międzykulturowego Milтона J. Bennetta, twórcy modelu sześciu stadiów akulturacji<sup>20</sup>, możemy stwierdzić, że dostrzeganie przez bohaterkę w Kanadzie wszechobecnych różnic w stosunku do rodzinnego kraju – a trzeba podkreślić, że te odmienności wywołują u niej dyskomfort i niepokój oraz budzą jej sprzeciw – jest charakterystyczne dla drugiej fazy akulturacji, nazwanej przez badacza obroną. Nazwa ta jest znacząca, ponieważ sugeruje, że jednostka doświadcza różnic kulturowych jako zagrożenia. Tak właśnie było w przypadku Gosi, która konieczność życia w Kanadzie odczuwała jako zamach na własną tożsamość. Doznany szok kulturowy<sup>21</sup> był tak silny, że dziewczynka przeskoczyła pierwszy etap w modelu Bennetta, czyli fazę zaprzeczenia. Różnice kulturowe były zbyt rażące, by ich nie dostrzegać albo wmawiać sobie, że Kanada jest w zasadzie podobna do Polski. W oczach nastolatki były to dwa odmienne światy. Olbrzymka była w stanie postrzegać rzeczywistość wyłącznie przez pryzmat jaskrawych dychotomii: my/oni, tu/tam, co jest typowe dla etnocentryzmu<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Zob. B. L. Pacella, *The Primal Matrix Configuration*, [w:] *Rapprochement: The Critical Subphase of Separation - Individuation*, red. R. Lax, S. Bach, J. A. Burland, New York 1980.

<sup>19</sup> „The first thing I notice about Canada is that dogs here don't bark”.

<sup>20</sup> Zob. P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2010, s. 567–575.

<sup>21</sup> Termin ten rozumiany jest jako emocjonalna reakcja na pobyt w innym otoczeniu kulturowym. Zob. M. Chutnik, *Szok kulturowy. Przyczyny, konsekwencje, przeciwdziałanie*, Kraków 2007, s. 49–50.

<sup>22</sup> Bennett definiuje etnocentryzm jako postawę polegającą na tym, że jednostka uznaje własną kulturę za „centralną w rzeczywistości” i „jedyną prawdziwą”, a więc za coś oczywistego i normalnego, stąd traktuje ją jako naturalny i wyłączny punkt odniesienia przy opisie i ocenie innych kultur. Etnocentryzm cechuje trzy pierwsze stadia akulturacji



Gosia wydawała się szczególnie wrażliwa na nowe bodźce słuchowe, na to, jak brzmi Kanada. Była więc wyczulona także na brzmienie nowego języka, a w zasadzie kilku języków, z którymi zetknęła się w kraju osiedlenia. Po pierwsze, od przybycia do Toronto automatycznie poddana została zjawisku zwanemu przez lingwistów imersją, czyli pełnemu zanurzeniu w języku obcym<sup>23</sup> – w tym przypadku we wszechobecnej angielszczyźnie, mowie początkowo zupełnie niezrozumiałej dla dziewczynki. Po drugie, nowy partner jej matki był Kanadyjczykiem o korzeniach polsko-quebekijskich, co oznacza, że nastolatka miała też do czynienia z francuszczyzną i ze zniekształconą polszczyzną. Ojczym nosił francuskie imię oraz nazwisko i mówił trochę po polsku, ale z irytującym akcentem. Gosia obrazowo oddała swoje wrażenia słuchowe z nim związane: „Imię Serge brzmi jak dźwięk samochodu, który wpadł w poślizg. Nawet jego nazwisko nie jest normalne – Rousseau brzmi jak rosół” (G, 94)<sup>24</sup>. Obce słowa drażniły bohaterkę, ale też uruchamiały skojarzenia brzmieniowe ze swojskimi nazwami znanymi z polszczyzny.

Nietrudno dopatrzeć się tu prostego mechanizmu osvajania tego, co nieznanne, przez próbę odwołania się do ojczystego języka i rekwizytów codzienności z rodzinnego kraju. Wszelkie porównania, którymi posługuje się protagonistka, żeby opisać nową rzeczywistość, są zaczerpnięte z życia w Polsce i z wiedzy o świecie wyniesionej z ojczyzny. Kiedy Gosia próbuje oddać imponujące rozmiary posiadłości w Toronto, do której zostaje zaproszona, przykłada je do skali budynków zapamiętanych z Gdańska. Zauważa, że owa gigantyczna willa zajmuje tyle miejsca, ile cały blok na Morenie, i że można by w niej zmieścić piętnaście takich mieszkań jak to,

---

wyróżnione przez badacza, czyli zaprzeczanie, obronę i minimalizację. Wspólnym mianownikiem trzech kolejnych etapów – akceptacji, adaptacji i integracji – jest etnorelatywizm, czyli świadomość istnienia wielu kultur i umiejętność postrzegania własnej w kontekście innych kultur. Zob. M. J. Bennett, *Basic Concepts of Intercultural Communication. Paradigms, Principles & Practices*, Boston 2013, s. 88–103.

<sup>23</sup> Zob. M. C. Mosimann-Barbier, *Immersion et bilinguisme en Ontario*, Rouen 1992, s. 19–20. *Notabene* to właśnie w Kanadzie powstały pierwsze programy nauczania oparte na koncepcji imersji językowej – chodziło o zanurzenie młodych kanadyjskich anglofonów w języku francuskim, w którym zaczęto nauczać wszystkich przedmiotów.

<sup>24</sup> „Serge sounds like a skidding car to me. Even his last name is abnormal – rosół [Rousseau], chicken soup”.

które należy do jej babci i dziadka. Rozległy ogród pełen różnych drzew i krzewów określa natomiast mianem prywatnego ogrodu botanicznego właścicieli, nawiązując do znanego sobie od dzieciństwa parku w Oliwie<sup>25</sup>. Z kolei taksówkę w formie ogromnej czarnej limuzyny komentuje stwierdzeniem, że takim samochodem mógłby się przemieszczać generał Jaruzelski albo nawet sekretarz generalny Gorbaczow<sup>26</sup>. Bohaterkę zdumiewia więc przede wszystkim północnoamerykańska skala, zupełnie niewspółmierna do skromnych rozmiarów rzeczy i miejsc znanych z polskiej rzeczywistości. Dla młodej przybyszki z PRL-u szokiem kulturowym okazało się także zetknięcie się z kapitalistyczną obfitością i dostępnością towarów, prezentowanych w dodatku klientom w kuszących kolorowych opakowaniach. Brak kolejek przed sklepami dziwił Gosię w równym stopniu co ich nieznamy asortyment, np. lody miętowe, masło orzechowe czy chleb tostowy<sup>27</sup>.

Inność i obcość otaczające dziewczynkę stanowiły niewątpliwie silne stresory. Jednak najbardziej stresogenne dla nastolatki były lekcje w nowej szkole, a przede wszystkim kontakty z rówieśnikami. Różniła się od nich bowiem w sposób oczywisty, co czyniło z niej nieuchronnie obiekt żartów, zaczepki i przezwisk, wobec których pozostawała zupełnie bezradna dopóty, dopóki nie nauczyła się języka angielskiego. Znamienna jest scena powitania Gosi w klasie w pierwszym dniu jej nauki w kanadyjskiej szkole, który to epizod warto tu przytoczyć:

Kiedy pani White wymówiła po raz pierwszy moje nazwisko, dzieciaki zachichotały, jakby powiedziała „tyłek” i „puścić bąka” w jednym zdaniu. W ustach nauczycielki moje nazwisko brzmiało tak, jakby osoba z poważną wadą wymowy pytała ze zdziwieniem i irytacją: „Mak siała osa?”. Pani White nie spróbowała nawet powiedzieć ‘Małgorzata’ ani ‘Gosia’, chociaż jest to najłatwiejsze do wymówienia imię na świecie, tylko wskazała na mnie palcem i powiedziała trzy razy ‘Maggie’, za każdym razem uśmiechając się i kiwając głową (G, 114)<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> A. Maksimowska, *Giant...*, s. 100.

<sup>26</sup> Zob. tamże, s. 95.

<sup>27</sup> Zob. tamże, s. 96.

<sup>28</sup> „When Mrs. White said my name the first time, the kids giggled like she'd said ‘butt’ and ‘fart’ in the same sentence. In the teachers’ mouth, my surname sounds like a person with a severe speech impediment saying, ‘Was it jousting?’ a surprised, semi-violent ques-

Takie negatywne emocje, jak wstyd, upokorzenie, zdenerwowanie czy poczucie zagubienia, są wyraźnie wyczuwalne w tym opisie. Dzieci wybuchły śmiechem, usłyszawszy egzotyczne nazwisko Polki, w dodatku zniekształcone fonetycznie przez nauczycielkę. Wychowawczyni nie próbowała nawet wymówić imienia dziewczynki, ale użyła jego angielskiego odpowiednika w zdrobniającej formie. Ten epizod przypomina ponowne symboliczne ochrzzczenie dziecka przez nadanie mu nowego imienia bardziej przystającego do życia w Kanadzie. Jest to swoisty akt performatywny, wzmocniony trzykrotnym, rytualnym niemal, powtórzeniem nadanego miana i wskazaniem na dziewczynkę palcem. Nawet jeżeli decyzja nauczycielki podyktowana była pragmatyką i dobrymi intencjami, nie można nie dostrzec, że stanowiła formę agresji werbalnej, a zarazem brutalną destabilizację tożsamości bohaterki, dla której – jak dla każdego człowieka, a może szczególnie dziecka – imię stanowiło jeden z najbardziej oczywistych, istotnych i niezbywalnych atrybutów tożsamości.

Nasuwa się pytanie, na ile ten wymowny epizod był symptomatyczny dla oficjalnej polityki imigracyjnej obowiązującej w Kanadzie. Trzeba przypomnieć, że w tym niezwykle zróżnicowanym etnicznie kraju, będącym jedną z destynacji najczęściej wybieranych przez imigrantów, asymilacja nie jest uważana za optymalną strategię, jaką mogą obrać osiedleńcy. Amerykańskiej koncepcji *melting pot* – tygla, w którym mieszają się różne kultury, tworząc nową jakość – przeciwstawia się tu multikulturalizm, wprowadzony oficjalnie już na początku lat 70. XX w. jako doktryna stanowiąca podstawę kanadyjskiej tożsamości<sup>29</sup>. Władze kanadyjskie zachęcają przybyszy do zachowania i pielęgnowania własnej kultury oraz promują taki model społeczeństwa, na który składa się wiele grup odrębnych kulturowo, tworzących wielokulturową mozaikę, mających się jednak kontaktować i komunikować za pomocą jednego z oficjalnych języków, czyli angielskiego lub francuskiego. Kodyfikację tych zasad i wytycznych stanowi *Canada's*

---

tion. Mrs. White didn't even attempt Małgorzata, or Gosia, which is the easiest name in the world, just pointed at my chest and said Maggie, three times, each time smiling and nodding”.

<sup>29</sup> J. Mann, *The Search for a New National Identity. The Rise of Multiculturalism in Canada and Australia, 1890s-1970s*, New York 2016, s. 81.

*Multiculturalism Act*<sup>30</sup>. W tym kontekście przechrzczenie bohaterki jawi się jako próba zmotywowania do natychmiastowego zanurzenia się w rzeczywistości językowej angielszczyzny, a jednocześnie ułatwienia dziewczynce funkcjonowania w nowym środowisku.

Kwestia nabywania języka kraju osiedlenia jest jednym z głównych aspektów akulturacji opisanych szczegółowo w powieści Maksimowskiej. Została przedstawiona w sposób o tyle nietypowy, że przeczący ustaleniom naukowców. Trzeba tu przywołać te badania nad akulturacją, w których skupiono się na konflikcie między dziećmi i rodzicami, generowanym przez doświadczenie imigracji. Jednym z jego głównych źródeł jest zamiana ról w rodzinie, do której często dochodzi po osiedleniu się w nowym kraju. Dzieci postawione są w sytuacji konieczności podjęcia się zadań przynależnych dorosłym, ponieważ cechuje je większa biegłość językowa i lepsza znajomość kultury kraju przyjmującego. Większość badań potwierdza bowiem, że proces akulturacji przebiega szybciej w przypadku dzieci. Oczekuje się więc od nich nieustannego odgrywania roli tłumaczy w życiu codziennym, a nawet przejmowania części obowiązków rodzicielskich w stosunku do młodszego rodzeństwa, choćby kontaktów ze szkołą siostry czy brata. Ten niewspółmierny do wieku balast odpowiedzialności i wymagań nieuchronnie wywołuje u starszych dzieci stres, który wzmagają jeszcze nierealistyczne oczekiwania rodziców, że w relacjach domowo-rodzinnych nastolatki powrócą automatycznie do roli dziecka podporządkowanego swoim opiekunom. Postępujące odmienne tempo akulturacji przyczynia się do pogłębiania konfliktu. O ile nastolatki zaczynają się szybko identyfikować z normami i wartościami kultury kraju osiedlenia, o tyle rodzice są zwykle silnie przywiązani do rodzimego modelu kulturowego i nie funkcjonują sprawnie w nowych realiach. W takich okolicznościach trudno o utrzymanie autorytetu rodzicielskiego i egzekwowanie bezdyskusyjnego posłuszeństwa ze strony dzieci<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> K. A. Noels, J. W. Berry, *Acculturation in Canada*, [w:] *The Cambridge Handbook of Acculturation Psychology*, red. D. L. Sam, J. W. Berry, Cambridge 2016, s. 201.

<sup>31</sup> K. M. Chun, *Conceptual and Measurement Issues in Family Acculturation Research*, [w:] *Acculturation and Parent-Child Relationships. Measurement and Development*, red. M. H. Bornstein, L. R. Cote, Mahwah 2006, s. 65–66.

Historia Gosi nie odpowiada temu powtarzalnemu scenariuszowi z tego prostego powodu, że matka bohaterki nie tylko wyemigrowała do Kanady dwa lata wcześniej niż dziewczynka, ale też była z wykształcenia anglistką. Mówiła więc biegle po angielsku i zdążyła już dobrze poznać realia kanadyjskie. Gosia nie miała zatem szansy odegrać w swojej rodzinie roli tłumaczki języka i rzeczywistości. Jednak pomimo niechęci do angielszczyzny postanowiła przyswoić sobie ten język, kiedy uświadomiła sobie, że pozwoliliby jej to rozumieć nie tylko zaczepki rówieśników, ale też rozmowy matki i ojczyma. Język angielski jawił się bowiem Olbrzymce jako intymny idiom jej opiekunów, do którego nie ma dostępu, co obrazuje poniższa scena:

Pewnego wieczoru przy kolacji mama i głupi Serge rozmawiali ze sobą po angielsku, co zawsze rozwścieczało mnie jeszcze bardziej niż Serge mówiący swoją idiotyczną, dziecinną wersją polskiego. Zaciśnęłam pięści na sztuccach, które trzymałam, i zawarczałam na mamę: „Mówcie po polsku!” (G, 105)<sup>32</sup>.

Jednak, jak wszystkie dzieci w jej wieku zanurzone całkowicie w nowym języku, Gosia szybko robiła postępy i wkrótce zaczęła rozumieć wypowiedzi po angielsku, także te w wykonaniu swoich kolegów ze szkoły. Sama bohaterka wydaje się bardzo świadoma własnego progresu językowego oraz satysfakcji, jaką daje możliwość dekodowania niejasnych jeszcze niedawno komunikatów, o czym świadczy taki oto komentarz Gosi:

Znam angielski na tyle dobrze, żeby powiedzieć Althei, że jest moją najlepszą przyjaciółką, a Justinowi – żeby się ode mnie od...ł (przynajmniej w myślach), kiedy mi dokucza. To, że rozumiem jego obelgi, w dziwny sposób sprawia, że czuję się silna (G, 139–140)<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> „At dinner one night, Mama and stupid Serge speak English to one another, which infuriates me more than Serge’s moronic, baby Polish. I tighten my fists around the utensils I’m holding, and bark at Mama, ‘Speak Polish!’”.

<sup>33</sup> „I know enough English to tell Althea she’s my best friend and to tell Justin to fuck off (at least in my head) when he picks on me. Understanding his insults makes me feel powerful, in a weird way”.

Najbardziej znamiennym dowodem skutecznego nabywania angielszczyzny jest fakt, że wkrótce zasób słownictwa nastolatki stał się bogatszy w języku angielskim niż polskim. Zauważyła to sama bohaterka podczas cotygodniowej gry w scrabble. Wprawdzie przyjęte zasady dopuszczały używanie zarówno słów angielskich, jak i polskich – stąd przydomek *Pen-english Scrabble* nadany przez Gosię tej wersji gry – ale z każdą partią tych drugich ubywało wśród propozycji *Olbrzymki* i jej siostry<sup>34</sup>.

W procesie akulturacji młodzieży równie istotne co przyswajanie nowego języka są kontakty z rówieśnikami. Badacze podkreślają, że w przypadku nastolatków ogromną rolę w procesie adaptowania się do nowego środowiska, a przede wszystkim w relacjach z równolatkami w kraju osiedlenia, odgrywa tak z pozoru błahey czynnik jak znajomość lokalnej popkultury, np. popularnych zespołów muzycznych czy seriali<sup>35</sup>. To właśnie wspólni idole czy ulubione programy w telewizji budują bowiem poczucie wspólnoty grupy przyjaciół i stają się źródłem niezliczonych aluzji kulturowych przenikających rozmowy młodzieży, zupełnie hermetyczne dla osób niewtajemniczonych w ten specyficzny idiolekt. Gosia zaprzyjaźniła się z czarnoskórą koleżanką z klasy, *Altheą*, która wtajemniczyła Polkę w kod językowo-kulturowy torontońskich nastolatków. Możliwość swobodnego wymieniania ze swoją przyjaciółką uwag o zespołach *Salt-N-Pepa* czy *New Kids on the Block*<sup>36</sup> stanowi kolejny dowód postępującej akulturacji bohaterki.

Jednak stopniowe przystosowywanie się do życia w Kanadzie nie zmieniło faktu, że Gosia wciąż odbierana była przez otoczenie jako obca. Chciała być postrzegana jak przeciętna kanadyjska nastolatka, ale wbrew własnej woli nieustannie się wyróżniała. Dziewczynka twierdziła, że czuła się tak, jakby miała na czole wrytą literę „I” jako skrót słowa „imigrantka”<sup>37</sup>. Status imigrantki rzeczywiście jawił się dziecku jako swoisty stygmat, ponieważ miał bardzo konkretne atrybuty, widoczne na pierwszy rzut oka, zwłaszcza w zestawieniu z rodowitymi Kanadyjczykami. O ile większość

---

<sup>34</sup> Zob. G, s. 139–140.

<sup>35</sup> Zob. K. M. Chun, *Conceptual and Measurement...*, s. 67.

<sup>36</sup> Zob. G, s. 125–126.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 136.

nastolatków ze szkoły Olbrzymki nosiła markowe ubrania i buty, o tyle garderoba Gosi i jej siostry pochodziła ze sklepu Honest Ed's, słynącego z najniższych cen w Toronto<sup>38</sup>. Polka znalazła się także w nielicznym gronie uczennic, których rodziców nie stać było na zapłacenie za czterodniową wycieczkę szkolną do Ottawy<sup>39</sup>. Dziewczynka przekonała się więc, że imigracja ma również dotkliwy wymiar ekonomiczny. Badacze podkreślają, że osiedlenie się w innym kraju jest równoznaczne z potrójnym przemieszczeniem – nie tylko geograficznym oraz kulturowym, ale też społecznym, ponieważ wiąże się zwykle z utratą dotychczasowego statusu<sup>40</sup>. Degradacja społeczno-zawodowa matki nie uszła uwagi Gosi, czego przykładem jest poniższy fragment: „Serge mówi, że mama będzie musiała wrócić do sprzą-tania, jak przedtem. Nie wie, że *przedtem* były lekcje i wykłady. Nowe *przedtem* to sprzą-tanie, zajmowanie się cudzymi domami i dziećmi” (G, 121)<sup>41</sup>.

Olbrzymka zorientowała się również, jak bardzo matce zależy na tym, żeby jej córki przyjaźniły się z dziećmi zamożnych Kanadyjczyków należą-cych do niepisanej elity społeczeństwa w Ameryce Północnej, określanej skrótem WASP<sup>42</sup>. Kobieta zdawała się uważać takie znajomości za dźwi-gnię awansu społecznego, a także za swoiste uprawomocnienie pobytu swojej rodziny w Kanadzie, bardziej nawet przekonywające niż uzyskanie obywatelstwa tego kraju. W oczach imigrantki uosobieniem ideału „wła-ściwej kanadyjskiej młodzieży” była Jennifer Elizabeth Grant, blondynka w pastelowych ubraniach firmy Roots, mająca wpływowych rodziców<sup>43</sup>. Gosia uznała ją za „przesadnie białą” („*excessively white*”)<sup>44</sup> i preferowała towarzystwo czarnoskórej Althei, z którą dzieliła fascynację koszykówką i upodobanie do szalonych tańców w rytm muzyki ulubionych zespołów.

---

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 142 i 173.

<sup>39</sup> Zob. tamże, s. 174–175.

<sup>40</sup> M. Molinié, Ch. Leray, *Le Voyage à l'Étranger: un déplacement fondateur*, [w:] *Identités, acculturation et altérité*, red. C. Sabatier, H. Malewska, F. Tanon, Paris 2002, s. 232.

<sup>41</sup> „Serge says Mama will have to go back to cleaning, like before. He doesn't know that *before* was teaching and lecturing. The new *before* is cleaning: housekeeping and taking care of strangers' children”. Kursywa w oryginale.

<sup>42</sup> White Anglo-Saxon Protestants, czyli biali Anglosasi wyznania protestanckiego.

<sup>43</sup> Zob. G, s. 173.

<sup>44</sup> Tamże.

Trzeba zaznaczyć, że częste konflikty bohaterki z matką stanowią ważny wątek powieści. Na początku dziewczynka nie mogła wybaczyć najbliższej osobie decyzji o emigracji do Kanady. Żal został jeszcze spotęgowany szokującym dla nastolatki odkryciem, że kobieta związała się z nowym partnerem, którego Gosia musiała zaakceptować jako ojczyma, mimo że budził jej niechęć, a nawet odrazę. Olbrzymka miała też pretensje, że jej matka – jak większość imigrantów w początkowej fazie życia w nowym kraju – cały czas pracuje, nawet w niedziele, i nie poświęca córkom wiele czasu. Badacze podkreślają jednak, że źródło nieporozumień między rodzicami-imigrantami a ich nastoletnim potomstwem nie ogranicza się wyłącznie do problemów wynikających z przeniesienia się rodziny za granicę. Nie można zapominać, że na ten złożony kontekst biograficzny nakłada się równie skomplikowany proces dojrzewania, który jest udziałem wszystkich nastolatków, niezależnie od tego, czy byli zmuszeni do rozpoczęcia nowego życia w innym kraju, czy nie. Należałoby się więc zastanowić, w jakim stopniu konflikty międzypokoleniowe w rodzinach imigrantów są rezultatem samej imigracji, a w jakim stopniu ich przyczyny trzeba upatrywać w naturalnym procesie rozwoju psychofizycznego młodzieży, na który składają się przecież takie aspekty, jak kwestionowanie autorytetu rodzicielskiego, uniezależnianie się od rodziców i podkreślanie swojej odrębności wobec nich czy poszukiwanie własnej tożsamości i adekwatnych form wyrazu dla kształtującej się osobowości. Zapewne oba te czynniki w istotny sposób przyczyniają się do antagonizmu w relacjach rodziców-imigrantów i ich nastoletnich dzieci<sup>45</sup>, a *Giant* niewątpliwie jest również powieścią o dorastaniu, swoistą imigracyjną *Bildungsroman*.

Oswajanie Kanady było dla Gosi trudnym procesem, który komplikowały jeszcze problemy rodzinne i rozterki wieku dojrzewania. Pomimo tego pod koniec drugiej części powieści nastolatka wkroczyła już w piątą fazę akulturacji, tj. adaptację, z pominięciem – jak się zdaje – trzeciego i czwartego etapu opisanego przez Bennetta. Długo utrzymywała negatywną postawę wobec kultury kraju osiedlenia, ale po etapie uporczywej obrony przeszła od razu na poziom potrzeby i chęci aktywnego włączenia się w życie Kanadyjczyków i uczestniczenia w ich kulturze. Bennett defi-

---

<sup>45</sup> Zob. K. M. Chun, *Conceptual and Measurement...*, s. 66.



niuje adaptację jako stadium, w którym długotrwałe doświadczanie innej kultury przynosi efekt w postaci umiejętności zachowania się do niej adekwatnego<sup>46</sup>. Dziewczynkę coraz mniej dziwiło i frustrowało je otoczenie z tej prostej przyczyny, że rzeczywistość kanadyjska stała się jej codziennością, do której zdążyła się przyzwyczaić. Były to realia inne niż polskie, ale dziewczynka zinternalizowała te różnice i przestała je postrzegać jako coś obcego, wrogiego czy niezrozumiałego. Zaakceptowała swoją sytuację imigrantki. Przestała się izolować od otoczenia, odczuwała za to potrzebę wtopienia się w kanadyjskie społeczeństwo. Może o tym świadczyć choćby fakt, że angażowała się coraz bardziej w życie szkolnej społeczności, także poza obowiązkowymi zajęciami. Wraz z nową koleżanką, rodowitą Kanadyjką, była np. odpowiedzialna za przygotowanie albumu klasowego<sup>47</sup>. „Jestem prawie Kanadyjką, tak jak wy wszyscy” (G, 178)<sup>48</sup> – zadeklarowała dziewczynka, kiedy jedna ze znajomych podkreśliła jej polskie pochodzenie.

Jednak im bardziej Gosia nie chciała się wyróżniać, w tym większym stopniu otoczenie zauważało jej polskość. Zainteresowanie jej krajem pochodzenia wzmogło się na fali wieści o rewolucyjnych zmianach politycznych w Polsce. Kiedy Solidarność wygrała wybory parlamentarne w czerwcu 1989 r., nauczyciel historii postanowił poświęcić całą lekcję na omówienie bieżących wydarzeń rozgrywających się nad Wisłą i skierował bezpośrednio do Olbrzymki serię pytań o jej rodzimy kraj. Ten epizod wzbudził w dziewczynce ambiwalentne uczucia. Z jednej strony, zażenowana nastolatka, która znalazła się w centrum uwagi klasy, marzyła o tym, żeby pedagog jak najszybciej zakończył wątek polski i przeszedł do zagadnień typowych dla lekcji historii w kanadyjskiej szkole, tj. Liga Irokezów czy odkrycia Cartiera<sup>49</sup>. Z drugiej strony, kiedy prowadzący zajęcia zwrócił się do niej *per* Maggie, po raz pierwszy spontanicznie skorygowała tę zangielszczoną formę swojego imienia, mówiąc „Gosia”. Zdaje się więc, że doniosłe zmiany w Polsce wzbudziły w dziewczynce pewien rodzaj

---

<sup>46</sup> Zob. M. J. Bennett, *Basic Concepts of Intercultural...*, s. 95.

<sup>47</sup> Zob. G, s. 172–174.

<sup>48</sup> „I’m almost Canadian, like all of you guys”.

<sup>49</sup> Zob. G, s. 139.

dumy czy wzruszenia, który zaowocował nagłą chęcią podkreślenia swojej narodowości<sup>50</sup>.

Jest to jednak wyjątkowy epizod w konsekwentnej postawie nastolatki, która – jak większość imigrantów w jej wieku – po etapie szoku kulturowego i niechęci do nowej ojczyzny dążyła do tego, by zintegrować się ze społeczeństwem kraju przyjmującego. Zauważmy, że podczas nieuchronnej refleksji nad potencjalnymi strategiami funkcjonowania w nowych realiach każdy z osiedleńców musi sobie odpowiedzieć na dwa podstawowe pytania: po pierwsze – czy i w jakim zakresie chce mieć kontakt z przedstawicielami dominującej grupy w kraju osiedlenia, a po drugie – czy i w jakim stopniu zamierza kultywować rodzime normy i tradycje po zamieszkaniu w nowym kraju. Na podstawie tych koniecznych pytań John W. Berry, kanadyjski psycholog międzykulturowy, stworzył taksonomię strategii akulturacyjnych<sup>51</sup>. Badacz zauważył, że w zależności od udzielonej odpowiedzi rysują się cztery możliwości. Jeżeli imigranci decydują się porzucić własne dziedzictwo kulturowe i dążą do maksymalnej integracji ze społeczeństwem kraju przyjmującego, wybierają ścieżkę asymilacji. Kontrastuje z nią wyraźnie postawa separatyzmu, polegająca na przywiązywaniu dużej wagi do zachowania rodzimej kultury, a jednocześnie na unikaniu kontaktów z reprezentantami dominującej grupy w kraju osiedlenia. Podwójnie negatywny wariant, zwany marginalizacją, oznacza brak zainteresowania ojczyzną kulturą przy równoległej niechęci do interakcji z przedstawicielami kultury dominującej. Wreszcie, może zaistnieć scenariusz w dwójnasób pozytywny, określany jako integracja, zgodnie z którym imigranci wciąż identyfikują się w pewnym stopniu z rodzimą kulturą, ale jednocześnie próbują stać się integralną częścią społeczeństwa przyjmującego<sup>52</sup>.

Punktem końcowym trajektorii tożsamościowych kryzysów, dylematów i przewartościowań Gosi zdaje się świadomy wybór asymilacji. Nastolatka pamiętała, że gdy jej kanadyjscy znajomi opowiadali o swoich

---

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 137.

<sup>51</sup> Zob. P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań...*, s. 525–541.

<sup>52</sup> Zob. J. S. Phinney, J. W. Berry, P. Vedder, K. Liebkind, *The Acculturation Experience: Attitudes, Identities, and Behaviors of Immigrant Youth*, [w:] *Immigrant Youth in Cultural Transition. Acculturation, Identity, and Adaptation Across National Contexts*, red. J. W. Berry, J. S. Phinney, D. L. Sam, P. Vedder, Mahwah 2016, s. 73–74.

złożonych korzeniach, wyliczając kolejne kraje, z których pochodzili ich przodkowie, początkowo bez wahania odpowiadała, że jest stuprocentową Polką. Wkrótce przestała się utożsamiać z tą odpowiedzią<sup>53</sup>. Dziewczynka wreszcie odnalazła się w Kanadzie. Miała coraz liczniejsze grono znajomych, odnosiła sukcesy w szkole i w sporcie. Trenowała wioślarstwo, w której to dyscyplinie jej warunki fizyczne, dotąd źródło kompleksów, stanowiły atut. Zaczęła nawet myśleć przy użyciu północnoamerykańskich pojęć i kategorii, czego najbardziej wymownym przykładem – także w kontekście tytułu powieści – jest fakt, że swój wzrost wyrażała w stopach, a nie w centymetrach<sup>54</sup>. Odkryła też bogactwo kulturowe kraju osiedlenia, a wraz z nim różne zwyczaje, święta i kuchnie. W opisie przyjęcia z okazji Halloween, urządzonego w pachnącym smakowitymi samosami domu imigrantów z Trynidadu, pobrzmiwa entuzjazm dla różnorodności kulturowej i etnicznej przybranej ojczyzny: „Jest tam pięcioro innych dzieci – czarnych, brązowych, białych, przebranych w stroje z tweedu i z poliestru, przekonująco wcielających się w swoje role” (G, 179)<sup>55</sup>. Wydaje się więc, że bohaterce odpowiadała wizja siebie jako jednego z niezliczonych elementów wielokulturowej kanadyjskiej mozaiki, i to takiego, który ciąży ku dominującej większości społeczeństwa w Kanadzie, a nie jego polskiej mniejszości.

Pod koniec powieści dowiadujemy się, że Gosia dostała stypendium na studia na uniwersytecie w Victorii, stolicy prowincji Kolumbia Brytyjska, położonej nad Pacyfikiem. Nie tylko więc związała swoją przyszłość z Kanadą, ale wyjechała jeszcze dalej na zachód, oddalając się bardziej – nie tylko dosłownie, ale i symbolicznie – od kraju pochodzenia. Zachód jawił się bowiem Olbrzymce jako synonim przygody, niezależności i życiowych perspektyw, podczas gdy Wschód kojarzył jej się z balastem przeszłości i bezcelową nostalgią<sup>56</sup>. Kiedy na początku lat 90. Gosia przyleciała do Polski na pogrzeb ukochanej babci, rodzimy kraj wydał jej się obcy, a nawet

---

<sup>53</sup> Zob. G, s. 200–201.

<sup>54</sup> Zob. tamże, s. 189.

<sup>55</sup> „There are five other kids there, black, brown and white, dressed in tweed and polyester, performing their roles convincingly”.

<sup>56</sup> Zob. G, s. 194–195 i 207.

odpychający. Po pierwsze, po transformacji ustrojowej rzeczywistość była to inna Polska niż ta, którą zapamiętała z dzieciństwa. Dziewczynka zauważyła, że można już było kupić w sklepie cukierki M&M's i chipsy Pringles, ale trzeba było baczenie pilnować bagażu i niemal opędnąć się od żebraków na ulicy<sup>57</sup>. Widok bloku, w którym się wychowała, przywiódł jej na myśl szare i przygnębiające ujęcia z programów o Europie Wschodniej w kanadyjskiej telewizji<sup>58</sup>. Chociaż dobrze pamiętała dawne otoczenie, było to już dla niej obce miejsce. Po drugiej, po śmierci ukochanych dziadków nastolatka nie miała już w tym kraju nikogo bliskiego<sup>59</sup>. Po trzecie wreszcie, dziewczyna czuła się Kanadyjką i nie identyfikowała się już z polskością. Zresztą interakcje z Polakami w kraju udowodniły, że nie jest przez nich odbierana jako rodaczka. Taksówkarz w Gdańsku wziął ją za Amerykankę<sup>60</sup>. Co więcej, jej młodsza siostra stwierdziła, że Gosia zdecydowanie nie jest już Polką<sup>61</sup>.

Odrzucenie związków z Polską stanowiło przemyślaną i konsekwentną decyzję. Gosia oświadczyła z pełnym przekonaniem, że nie chciałaby nawet reprezentować Polski w drużynie olimpijskiej<sup>62</sup>, co było znamieną deklaracją w ustach młodej i żadnej sukcesów sportsmenki. Olbrzymka czuła, że musi wyzbyć się resztek sentymentu i zerwać także symboliczne więzy z ojczyzną. Nie chciała przez całe życie tkwić w swoistym rozkroku pomiędzy dwoma odległymi krajami i w żadnym z nich nie czuć się w pełni u siebie. Tę obrazową argumentację bohaterki przeczytamy na ostatnich stronach powieści:

Kiedy zapomniałam polskiego, mój angielski się poprawił i zaczął mi przychodzić bez trudu. Kiedy zapomniałam o Beacie, moja gimnazjalna przyjaźń z Altheą stała się oczywista, konieczna i silna. Nie można stać jedną nogą w Polsce, a drugą w Kanadzie, bo wymaga to zrobienia ogromnego kroku, który może

---

<sup>57</sup> Zob. tamże, s. 196–199.

<sup>58</sup> Zob. tamże, s. 202.

<sup>59</sup> Zob. tamże, s. 196 i 209.

<sup>60</sup> Zob. tamże, s. 200.

<sup>61</sup> Zob. tamże, s. 195.

<sup>62</sup> Zob. tamże, s. 194–195.

rozerwać na dwoje. Trzeba wybrać jeden z tych krajów i zapomnieć o drugim. Wtedy nie będzie się tęsknić za tym, co się za sobą zostawiło<sup>63</sup> (G, 208).

Tym samym proces akulturacji Gosi dobiegł końca, czyli osiągnął ostatnią fazę etnorelatywizmu, zwaną w modelu Bennetta integracją. W przypadku bohaterki nie doprowadził on jednak do równoległego współistnienia dwóch kultur w obrębie jej identyfikacji kulturowej, umożliwiającego swobodne przełączanie się z jednego do drugiego kodu kulturowego w zależności od kontekstu<sup>64</sup>, ale do wyboru kultury przybranej i wyparcia rodzimej, któremu towarzyszyła oczywista w stadium integracji świadomość istnienia wielu perspektyw kulturowych i ich względności. Pomimo zinterioryzowania koncepcji relatywizmu kulturowego i pomimo potencjału, by sprawnie funkcjonować w dwóch kulturach, dziewczyna zdecydowała się na monokulturowość, choć – przypomnijmy – paradoksalnie w przypadku Kanady ten wybór miał postać wielokulturowej mozaiki. Nie tylko formalnie dzięki przyznanemu obywatelstwu, ale także na poziomie tożsamościowej deklaracji nastolatka stała się Kanadyjką. Spośród strategii akulturacyjnych opisanych przez Berry'ego Olbrzymka wybrała świadomie asymilację, nie zaś integrację, mimo że nowa ojczyzna zachęcała ją w ramach oficjalnej polityki imigracyjnej do kultywowania kultury kraju pochodzenia. Nasuwa się pytanie, czy władze kanadyjskie uznałyby taką decyzję młodej polskiej imigrantki za swój sukces, czy za porażkę. Niezależnie od odpowiedzi *Giant* jawi się jako powieść migracyjna z rzadkim dla tego gatunku *happy endem* w tym sensie, że jej bohaterka zdołała zbudować klarowną i stabilną tożsamość narodowo-kulturową, unikając rozdarcia pomiędzy dwoma krajami i oszczędzając sobie dylematów i rozterek, które zwykle stają się udziałem imigrantów przez całe życie.

---

<sup>63</sup> „Forgetting Polish made my English better, more effortless. Forgetting Beata made my middle-school friendship with Althea immediate, necessary, firm. You can't have your feet in two different places: one in Poland, one in Canada, because that's a massive step that will likely rip you in two. You have to pick one, forget the other. If you do that, you won't miss what you've left”.

<sup>64</sup> Zjawisko to zwane jest kontekstową ewaluacją. Zob. P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań...*, s. 574.

## LITERATURA

- Akhtar S., *Immigration and Acculturation. Mourning, Adaptation, and the Next Generation*, Plymouth 2011.
- Bennett M. J., *Basic Concepts of Intercultural Communication. Paradigms, Principles & Practices*, Boston 2013.
- Bodal E., *Nie możesz stać w dwóch różnych miejscach: Polska, Kanada i tożsamość narodowa w powieści „Giant” Agi Maksimowskiej*, [w:] *Niuanse wyobcowania. Diaspora i tematyka polska w Kanadzie*, red. A. Branach-Kallas, Toruń 2014.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2010.
- Bouloudani M., *Les défis de l'acculturation*, Paris 2019.
- Carter L., *Firelight Interview Series: Aga Maksimowska*, 2014; <https://laurencarter.ca/firelight-interview-series-aga-maksimowska/> (dostęp online: 20 października 2021).
- Chun K. M., *Conceptual and Measurement Issues in Family Acculturation Research*, [w:] *Acculturation and Parent-Child Relationships. Measurement and Development*, red. M. H. Bornstein, L. R. Cote, Mahwah 2006.
- Chutnik M., *Szok kulturowy. Przyczyny, konsekwencje, przeciwdziałanie*, Kraków 2007.
- Colonna V., *Autofiction & autres mythomanies littéraires*, Auch 2004.
- Gadpaille M., *Tropes of Transition: Words, Memory and the Immigrant Experience*, [w:] *Le Canada sous le signe de la migration et du transculturalisme. Du multiculturalisme au transculturalisme*, red. K.-D. Ertler, M. Löschnigg, Frankfurt am Main 2004.
- Gagné M. H., Shapka J. D., Law D. M., *The Impact of Social Contexts in Schools: Adolescents Who Are New to Canada and Their Sense of Belonging*, [w:] *The Impact of Immigration on Children's Development*, red. C. Garcia Call, Basel 2012.
- Lindeman Y., *Old for New: Narratives of Changing Identity in Three “New” Canadian Authors*, [w:] *Identity, Community, Nation. Essays on Canadian Writing*, Jerusalem 2002.
- Maksimowska A., *Giant*, Toronto 2012.
- Mann J., *The Search for a New National Identity. The Rise of Multiculturalism in Canada and Australia, 1890s-1970s*, New York 2016.
- Matsumoto D., Juang L., *Psychologia międzykulturowa*, tłum. A. Nowak, Gdańsk 2007.
- Molinié M., Leray Ch., *Le Voyage à l'Étranger: un déplacement fondateur*, [w:] *Identités, acculturation et altérité*, red. C. Sabatier, H. Malewska, F. Tanon, Paris 2002.
- Mosimann-Barbier M. C., *Immersion et bilinguisme en Ontario*, Rouen 1992.

- Noels K. A., Berry J. W., *Acculturation in Canada*, [w:] *The Cambridge Handbook of Acculturation Psychology*, red. D. L. Sam, J. W. Berry, Cambridge 2016.
- Pacella B. L., *The Primal Matrix Configuration*, [w:] *Rapprochement: The Critical Subphase of Separation - Individuation*, red. R. Lax, S. Bach, J. A. Burland, New York 1980.
- Phinney J. S., Berry J. W., Vedder P., Liebkind K., *The Acculturation Experience: Attitudes, Identities, and Behaviors of Immigrant Youth*, [w:] *Immigrant Youth in Cultural Transition. Acculturation, Identity, and Adaptation Across National Contexts*, red. J. W. Berry, J. S. Phinney, D. L. Sam, P. Vedder, Mahwah 2016.
- Polish(ed). *Poland Rooted in Canadian Fiction*, red. K. Jaronczyk, M. Nowaczyk, Toronto 2017.
- Riche R., *Migration Story: Why novelist Aga Maksimowska revisits her Giant*, „Femke Magazine” 2019, nr 1; <https://femkemagazine.com/blogs/the-magazine/migration-story-why-author-aga-maksimowska-is-revisiting-her-2012-novel-giant> (dostęp online: 20 października 2021).
- Zych J., *Doświadczenie emigracji w prozie współczesnych pisarzy kanadyjskich polskiego pochodzenia*, [w:] *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, t. 2: *Literatura (i kultura) polska w świecie*, red. R. Cudak, K. Pospiszil, A. Tambor, A. Rudzińska, Katowice 2018.

## Summary

### ACCULTURATION FROM THE PERSPECTIVE OF A CHILD IN AGA MAKSIMOWSKA'S NOVEL GIANT

In the present article, the author considers the novel *Giant* (2012) by Aga Maksimowska, a story of a Polish teenage girl who emigrated with her family to Canada in the 1980s, through the lens of research on acculturation, developed by such psychologists as J. W. Berry and M. J. Bennett. Such a framework of reading enables one to perceive in this largely autobiographical story, narrated by an eleven-year-old girl, typical phenomena experienced by individuals subjected to immigration and exposed to cultural Otherness. Among these phenomena, it is possible to point out in the novel different immigration-related stressors, especially those affecting predominantly teenagers, successive stages of acculturation, ranging from defense to integration, as well as psychological mechanisms behind the protagonist's final attitude towards her new country and her national and cultural identity. Confirming most of the research of cross-cultural psychologists, *Giant* presents a trajectory of acculturation that varies in certain aspects from the general scheme. Nevertheless, it appears to be a novel characterized by psychological authenticity when

it comes to depicting an immigrant's experience, which is likely due to the autobiographical context of the book.

**Keywords:** immigration, acculturation, multiculturalism, Polish-Canadian literature, child narrator, autofiction

### Streszczenie

W niniejszym artykule autorka analizuje powieść *Giant* (2012) Agi Maksimowskiej, historię polskiej nastolatki, która w latach 80. wyemigrowała wraz z rodziną do Kanady, przez pryzmat badań nad akulturacją, prowadzonych przez takich psychologów jak J. W. Berry i M. J. Bennett. Takie ramy lektury pozwalają dostrzec w tej w dużej mierze autobiograficznej opowieści jedenastoletniej dziewczynki typowe zjawiska doświadczane przez jednostki poddane imigracji i wystawione na kulturową inność. Wśród tych zjawisk można wskazać w powieści różne stresory związane z imigracją, zwłaszcza te dotyczące głównie nastolatków, kolejne etapy akulturacji, od obrony po integrację, a także mechanizmy psychologiczne stojące za ostateczną postawą bohaterki wobec nowego kraju oraz jej tożsamości narodowej i kulturowej. Potwierdzając większość badań psychologów międzykulturowych, *Giant* przedstawia trajektorię akulturacji, która w pewnych aspektach odbiega od ogólnego schematu. Niemniej jednak jawi się jako powieść charakteryzująca się psychologicznym autentyzmem, jeśli chodzi o przedstawienie doświadczeń imigrantów, co prawdopodobnie wynika z autobiograficznego kontekstu książki.

**Słowa kluczowe:** imigracja, akulturacja, wielokulturowość, literatura polsko-kanadyjska, dziecięcy narrator, autofikcja